

# III. Zdania na wypadek



KAROL MALISZEWSKI

## *III. Zdania na wypadek*

### *Nie inaczej*

1

Złuszczy się krajobraz razem z nami,  
niewiele ubędzie ciemnemu powietrzu,  
ale chyba jakieś arche pozostanie.

Kondycja ludzka,  
Przemijanie

2

Czas buduje rzeczy swe niedostrzegalnie;  
te ruiny są budowlą w toku,  
skrzącą się od znaczeń, westchnień  
zmarłych wczoraj mieszkańców Hellady.

3

Palce Losu zdrapią nas jak naklejkę,  
nie uszkadzając właściwego rdzenia,  
bo pozostanie chyba jakieś arche,

4

Tak jak z liścia na wietrze  
pozostaje szkielet sieć żył —  
widoma konstrukcja, co się przyoblecze  
w zieleń... cicho, znów niedostrzegalnie;

5

Czy ślepi krążymy w zaułkach planety?  
Bracie, nie inaczej.

\*\*\*

*dla Alka Radomskiego*

W pudełkach, w których mieszkam,  
jest dużo zielska.  
Skrzypią podłogi w pudełkach,  
w których mieszkam.

Pudełko podwórka; i ktoś tam nosi  
ciasne półbuty po mnie;  
pudełko tarasu, jestem ubogi,  
uboższy o dach nad głową.

Pudełko ulicy otwierane czule,  
zamykane z drżeniem —  
dziecięca twarz słońca zagłada  
do królika w sianie, podsuwa mu liść.

W pudełku, w którym śpię,  
są rośliny; najczęściej paprocie,  
skrzypy odcisnięte w węglu,  
jest pleśń od północnej strony

i mrowisko, co ogryza na kość.  
A tamto pudełko to starość,  
z pergaminu zsuwa się sznur  
*...rozwiń, rozwiń se*

ostrożnie przymierzając  
zmarszczki, brodę, żalność.  
W pudełku żyda na dnie  
to ci pozostało.

Starość

## Woda z pól

*Darkowi Sośnickiemu*

Podpełza zwątpienie, o pół tonu światła  
mniej pod latarnią wiersza; oszczędność energii,  
kuśtykanie frazy, o jedenastej cichnie szum  
maszyn, milkną drzewa, pękają dreny —  
woda z pól, z miedz. Surowy napój,  
który trzeba  
przebyć; gruda gliny w usta

## Requiem

Tu wszystkie gałęzie należą do zmarłych,  
machają nimi wytrwale na wietrze;  
czy wciąż w albumach tkwią ich młode oczy,  
nie wiem; pozostawili mundury,  
suknie ślubne, komunijne ubranka;  
nadzy wślizgują się między gałęzie;  
czy tam jest jakiś popas  
lub piknik u Boga, nie wiem;

nie mogę zawierzyć mitologiom,  
niezupełnie wierzę tylko w rozkład;  
wrócić na ziemię wiosną, bić deszczem,  
być jasnym pędem, gorzkim mleczem w żwirze.

Śmierć, Wiara, Kondycja  
ludzka, Przemijanie, Natura

# Wielki post

Wśliznął się w trumnę pejzażu ten szelest,  
malarstwo flamandzkie czy co do cholery.

Kot

Kot płacze na schodach wtulony  
w poduszkę marcowej śnieżycy, opery

na trzy, i już cztery: inflacja pór,  
miesiące, całego poczucia. Człowiek

budzi się w człowieku (pst, kurwa, kocie)  
z ręką w kanale, na pilocie

ciągłego czuwania: lepkie ślady, Vermeery,  
szumy, telepatia, higiena usteczek

nienawykłych do postług, do szukania związku.  
Powrót do źródeł, najęty jak kłamie —

poparzony, pojebany, w futuro  
wsunięty jak w trumnę.

# Wielkanoc

*„A nie ma jednej kawki w powietrzu,  
która by nie spała przez jedną noc życia  
w spokojnym gnieździe.  
Lecz o mnie Bóg zapomniał”.*

*J. Słowacki*

To było w marcu we wtorek;  
zamarzło pod nogami grząskie oparcie  
dla paru przebiśniegów.  
Z pudła schodów wychodziły dźwięki,

rury jak żywe wiły się pod tynkiem.  
Pokrywała się grubą warstwą śniegu  
trawa zieleńsza od wszystkiego.  
W górach tłoczyło się nowe powietrze,

by nazajutrz zasypać światłem podwórze.  
Trzaskały bramy, przelewała się rzeka,  
nic nie mogłem zmienić zapisany w księgach.  
„Chrystus chuj” wołali wysłannicy piekła.

# Zakwitnie kij w twojej ręce

Zakwitnie kij w twojej ręce tak będzie  
oddychaj pełną piersią oddychaj

więcej wspomnień zabierzesz ze sobą  
świeże pachnące kretowiska  
wyrzucą z siebie krokusa łodyżkę  
śnieżyczki wychyną zza kamieni  
szlifowanych niegdyś przez potok  
już w płuca nabierz trochę ziemi  
i niech cię nie zaskoczą  
sroki goniące się po niebie  
obłoki skrzypiące na wietrze  
(jak blaszane wota w kapliczce  
bielonej ptasim łajnem)  
zakwitnie wszystko bez ciebie  
najwyższy wypuści cię z ręki  
i powie leć a nie obnoś się  
ze złamanym skrzydłem.

\*\*\*

że ptaki,  
że przelatują z nagich gałęzi jaśminu  
na szczyt domu, w którym pędzimy  
(przewracając się z jednego przebitego boku  
na drugi) żywot,

że bywają spłoszone,  
że niekiedy śpiewają (komu? czemu?) —  
nie jest powiedziane, że śpiewają  
nam, czekającym na nadejście  
(kogo? czego?) dopełniacza losu,

może śpiewają tym, którzy nie doczekali,  
może Panu Bogu w okno, w jego białe firany  
podwiązane różowym kordonkiem świtu;

że kogut,  
że pieje zaciekle w komórce sąsiada,  
pies szczeka, pękają pąki mimo naszej woli

i że to wszystko mówi coś i znaczy,  
bo jest zaznaczone  
w księdze naszych domysłów,

w Naturze.

## Tren

*Antoniemu Mackiewiczowi*

Przebiera palcami ciemność  
i pociera o pierścionek pełni  
zastawiony w lombardzie uschłych olch;  
miasteczka pełnią wartę tylko dla mnie,  
polyka je horyzont, chłodzi wiatr.

Kobieta drzemie, a spod jej nóg  
ucieka ziemia. Agresywny pot,  
ale nawet mi nie staje;  
robi się starzec ze mnie, powoli  
smakuję ten chleb, niosę trumnę,

ocieram się o sąsiedni grób.  
a potem przebieram palcami,  
sypiąc na twoją twarz  
kamyczki, muszelki, grudki. Ciemność  
dnia.

Kobieta, Mężczyzna,  
Pożądanie, Śmierć

## *Ostatni wiersz dla matki*

*światło rdzy  
kryjesz ty*

Rdza traw, ta rozpacz,  
pod bukami przepaść;

*przepaść rozpatrz  
z góry, przykłaśnij do echa.*

Tam przerzuca miasto  
zmarłych, stąd światło

na wzgórzach; rozrasta się  
cmentarz, rozpycha

jak nowotwór; grząskie pola  
równa spychacz,

potwór w snach dziecka;  
mamo, pamiętasz

mnie z tamtych przerażeń;  
iść na swój grób trzeba odważnie

Cmentarz, Matka, Dziecko,  
Dorosłość, Śmierć, Strach

## *Zdania na wypadek śmierci*

*E. i J. Soltyszczałom*

Być ojcem i spokojnie rozmawiać z synem.  
Doprowadzić córki do miejsca, skąd same ogarną  
pozostałość życia.

Być synem i spokojnie rozmawiać z ojcem przez ścianę  
z trawy, gliny, przez korzenie, kłącza.

Nie spodziewać się czegoś nadzwyczajnego,  
bo wszystko jest nadzwyczajne.

Dorosłość, Śmierć

Groby, grzbiety fal, grzywy koni,  
kościany grzebień u twojej skroni.  
Sukienka matki, i twoja. Szmer  
spodni w szafie, jęk szuflad.

Błądzący oddech trafi na poetę lub szewca  
jak Boehme; pozostawi oddźwięk.

Już trzeba wierzyć w coś niezniszczalnego.

## Głuchy czerwiec

*Iwone i Antkowi*

„...żeby rzucać carmina w przestrzeń  
sakralnych jaskiń...”

*Cz. Miłosz*

Kaplice jak ptactwo,  
co obsiada miedze  
i wydaje głuchy krzyk  
słyszany przez nielicznych;

przez nielicznych tak bardzo.  
Urodziłem się w okolicy pozbawionej  
katedr — luster wyższej wiary,  
pośród wzgórz kręcących się w kółko

nasiąkałem pustką, niedzielą  
bez znaczeń. I teraz nie słyszę,  
co w powietrzu drży  
i dlaczego; za moją głuchotą pomódl się

czytelny, jasny i wytrwały.

## Zapowiedź

To są przecież groby, mamrocze  
dziecko; *nie mów tak o górach*;  
niesiemy drabinę ku wyniosłej  
gruszy, jabłko w woskowiinę  
chroni się przed mrozem;

to jest przecież cmentarz, spójrz,  
tato, w obłoki, szkielet  
goni szkielet i jeździec  
bez głowy; *góry (przez graby)*  
*zdrobniałe, zgrabiałe*;

parowozy zatraciły się  
w polach po osie, po rdzę.

Grób, Góry, Śmierć

Za tobą głos ze stacji  
krzyżowej, ksiądz ma  
mikrofon; to jest przecież miasto

dochodzące z dołu.

## *Ciepły grudzień*

*Ani i Jurkowi*

*„jastrząb kwilił, co rozuścierało psy.  
krzesło w rzece. kry”.*

Tu szedłem, a tam dosłownie  
leżałem pod brukiem, pod pianą liści  
bitą na asfalcie: oddech ziemi  
strofował mnie, naprowadzał —  
zaczynały się schody, korytarze.

Tak się leży, tak układa,  
wyrównuje oddechy ze wszech stron —  
w sobie. Tak się widzi kroki  
od spodu, przeczuwa podeszwy; podejrzan  
wiatr. W zajezdni dużo flag.

Trochę szedłem, ale coraz bardziej  
obraz zachodził w głąb. Zachodziłem,  
zaszedłem, stoję nad otwartą  
myślą: w notatniku zaciskał się  
rząd, gwar brył. I sny.

Kręto, przestrzennie, lustrzanie.

## *Potrawy pośmiertne;*

ten olśniewający stół,  
którego będziecie się trzymać  
jak burty okrętu zapadającego się  
w tłustej zupie oceanu,

a ja wam będę machał jak szalony  
z bezludnej wyspy, która zaludni się szybko  
i któryś powie „Co się wściekasz”,  
i będzie się zacinał, jąkał;

dopiero potem powiedzą mi,  
że to Bóg. Ale nie dojdzie do mnie nic,  
żadna wielkość, prawda czy poczucie,  
pustka rozdęta w piersiach, lśniąca  
na krawędziach, to wszystko

Śmierć, Zaświaty, Okręt



(koniec do przelknięcia jak ołów,  
rtęć do wypicia)

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/maliszewski-zdania-na-wypadek-zdania-na-wypadek-czesc/>

Tekst opracowany na podstawie: Karol Maliszewski, *Zdania na wypadek*. Wiersze wybrane, red. Radosław Wiśniewski, Klub Integracji Twórczych Stowarzyszenie Żywych Poetów, Brzeg 2007.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Aleksandra Sekuła.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).